

dr hab. Tomasz Bierkowski, prof. ASP
Wydział Projektowy Akademii Sztuk Pięknych
w Katowicach

**Recenzja pracy doktorskiej oraz dorobku artystycznego
i dydaktycznego mgr Dominiki Korzeniowskiej
sporządzona w związku z jej przewodem doktorskim
w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej
– sztuki piękne, wszczętym przez Radę Wydziału Grafiki
Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie**

Pani Dominika Korzeniowska urodziła się w 1971 roku w Krakowie. W 1996 roku ukończyła studia pod kierunkiem prof. Ryszarda Otręby w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Wzornictwa w Katedrze Komunikacji Wizualnej, gdzie w roku akademickim 1994/95 otrzymała stypendium Ministra Kultury i Sztuki. Z kolei w latach 2007–2012 pani Korzeniowska była studentką studiów doktoranckich w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Przyglądając się drodze edukacyjnej i zawodowej doktorantki warto zwrócić uwagę na ich różnorodność. Pani Dominika Korzeniowska ukończyła również Podyplomowe Studium Scenografii (ASP w Krakowie), Warsztaty Filmu Animowanego (Wydział Grafiki ASP w Krakowie), a w latach 1990–1991 studiowała na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na polu działalności dydaktycznej doktorantki odnotować należy pracę w Pracowni Projektowania Opakowań dr. M. Konopki, następnie w Pracowni Malarstwa pod kierunkiem prof. A. Styki, w końcu – w Pracowni Ilustracji profesora Zygmunta Januszewskiego. Ponadto w latach 1998–2014 pani Korzeniowska była pracownikiem działów kreacji agencji reklamowych w kraju i za granicą. Przedstawiona powyżej działalność doktorantki nie przeszkadzała jej zajmować się – z bardzo dobrymi efektami – malarstwem, grafiką, ilustracją, projektowaniem publikacji dedykowanych dzieciom, czy projektowaniem kostiumów. Na rezultaty w tej ostatniej z wymienionych dziedzin, w postaci doskonałych projektów kostiumów do opery *Don Giovanni* wystawianej w Operze Narodowej, warto zwrócić szczególną uwagę. Co jest niewątpliwą zaletą pani Korzeniowskiej, to różnorodność obszarów – zarówno artystycznych, jak i projektowych – na których się porusza; przede wszystkim jej otwartość oraz nieustanne poszukiwania nowych rozwiązań i inspiracji. Można zaryzykować twierdzenie, iż efekty aktywności twórczej doktorantki doskonale dopełniają się.

Przedstawiona do oceny praca doktorska pt. *Cykl materiałów przeznaczonych do twórczej zabawy z dziećmi w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym*, to – jak pisze autorka – *zestaw do zabaw twórczych* składający się z trzech kompletów książeczek i plakatów skierowanych do dzieci w wieku do sześciu lat. Zarówno część praktyczna, jak i jej opis nie stanowią obszernego opracowania. Część pisemna składa się – prawdopodobnie – z ośmiu rozdziałów, podsumowania i różnorodnej tematycznie – bibliografii. Niepewność, co do hierarchii struktury tekstu wynika z braku spisu treści oraz niejednoznacznej gradacji tytułów. Dwa pierwsze rozdziały, mimo bardzo interesującej treści, nie tworzą integralnej całości, nie wiążą się ze sobą

linearnie w sposób bezpośredni. Być może powodem tego wrażenia, jest brak wstępu, który porządkowałby narrację i ułatwiał czytającemu zrozumienie intencji autorki już na samym początku lektury. Na szczęście jednak, wyjaśnienia można się odnaleźć pod sam koniec opracowania, w opisie realizacji projektu. Należy także nadmienić, iż w samej pracy pisemnej oraz w dokumentacji dorobku występują drobne błędy w postaci literówek, czy podwójnych spacji; ponadto mylone są półpauzy z dywizami oraz znaki cudzysłowu z calami. Pojawiają się również problemy ze składnią, co momentami utrudnia zrozumienie sensu wypowiedzi. Największym jednak problemem jest brak przypisów. Co prawda na końcu każdego z zagadnień pojawiają się tytuły i autorzy publikacji, z których autorka korzystała, niemniej jednak, umieszczone w tekście przytoczenia pozostają bez precyzyjnego wskazania źródła. W dodatku dają się czasem zauważyć braki cudzysłowów zamykających, przez co czytając tekst trudno dociec, które z zawartych w nim myśli są autorstwa pani Korzeniowskiej, a które nie. Obecne w tekście – szczególnie w pierwszych dwóch rozdziałach – nagromadzenie cytatów są dobrą strategią w odniesieniu do poruszanego przez doktorantkę problemu, ale w kilku przypadkach zdecydowanie brakuje konkluzji. Jeśli się już one pojawiają, to ograniczają się do jednego zdania i są zbyt oszczędne. Szkoda, bo już na ich podstawie pani Korzeniowska daje się poznać, jako osoba z twórczym i intelektualnym potencjałem. Należy zaznaczyć, że opisane błędy te obniżają zasadniczo wartości pracy, nie mniej irytują, ponieważ nie powinny mieć miejsca w pracy doktorskiej.

Praca praktyczna pani Dominiki Korzeniowskiej w założeniach ma stanowić otwartą formę, której zadaniem jest sprowokowanie dziecka do interakcji. Niemniej stworzony przez doktorantkę *active set*, to raczej pretekst do twórczych poszukiwań i eksperymentów formalnych autorki, niż precyzyjnie skonstruowane narzędzie dydaktyczne dla określonego użytkownika. Autorka bowiem, nie tłumaczy swoich decyzji – co do użytego języka wizualnego, doboru treści, czy specyfiką odbiorcy – chęcią rozwiązania konkretnego problemu projektowego, wynikającego z dostrzeżenia realnej potrzeby. Faktem jest, że pani Korzeniowska kładzie akcent na rozwój i opanowanie umiejętności motorycznych oraz rozwinięcie słuchu i spostrzegawczości poprzez interakcję ze stworzonymi ilustracjami, ale nie idą za tym uzasadnienia, co do wybranej treści i formy. Z kolei zastrzeżenia, może budzić wskazanie na wiek odbiorcy – pierwsze sześć lat życia dziecka. Dedykowanie tego samego rozwiązania dwulatkom i – rozpoczynających edukację szkolną – sześciolatkom jest ryzykowne pod względem użytkowym. Nie jest to absolutnie wadą, pod warunkiem, że powstały *Cykl materiałów przeznaczonych do twórczej zabawy z dziećmi w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym* rozpatruje się, jako dzieło wyłącznie z obszaru sztuk pięknych, a nie – *sensu stricte* – użytkowych. Jak pisze pani Korzeniowska, jej praca doktorska jest kontynuacją i rozwinięciem interesujących autorkę technik graficznych łączących rysunek z malarstwem, fotografią i grafiką cyfrową. Jej zdaniem ilustracja jest indywidualną wypowiedzią i powinna być traktowana, jako autonomiczna kreacja, żyjąca poza książką i *odbierana jako dzieło plastyczne*. Jeśli chodzi o dobór treści, to źródłem inspiracji – według słów doktorantki – była miłość do Polski, fascynacja różnorodnością i bogactwem targowisk, czy też surrealizm treści wiersza „Na wyspach Bergamutach”, który był już w przeszłości interpretowany przez panią Dominikę. Powyższe założenia i filozofia twórczości wskazują na zdecydowanie artystyczny charakter dzieła doktorantki, którego forma książki stanowi jedynie medium dla rozwiązywania problemów artystycznych.

Przedstawiony do oceny zestaw składający się z trzech książek i towarzyszących im plakatów ma zachęcić dzieci do poznawania treści wiersza i tworzenia nowych opowieści. Ma to następować poprzez lekturę wierszy, wycinanie z książek ilustracji i umieszczanie ich na plakatach. W kontekście lektury oraz dalszej, manualnej pracy z treścią format książek został dobrze dobrany. Gorzej natomiast dzieje się z plakatami, które składają się jak mapa, przez co utrudniają posługiwanie się nimi, i których wielkość może stanowić problem dla użytkowników małych pokoi. Wydaje się, że zmniejszenie plakatu do formatu B2 (ewentualnie stworzenie dwóch mniejszych) za jednym zamachem rozwiązałoby te dwa problemy. Zastosowany przez doktorantkę język wizualny, to ciekawe zderzenie klasycznego warsztatu malarskiego z rysunkiem tworzonym w środowisku cyfrowym. Interesujące jest to, że pani Korzeniowska nie używa oprogramowania w celu „wygładzenia” i wyretuszowania ilustracji stworzonych za pomocą klasycznych narzędzi, tylko tworzy mocne kontrasty między fakturą, swobodnie malowaną strukturą warstwy malarskiej, a surową formą tworzonego cyfrowo rysunku. Doktorantka doskonale daje radzi sobie z pracą manualną z użyciem oprogramowania. Potrafi ona uzyskać odpowiednie zagęszczenie – sztywnych z definicji – kresek, które w połączeniu z płaską plamą tworzą lekki w odbiorze obraz. Jest to szczególnie widoczne w rysunkach ptaków, czy też bohaterów wiersza „Na wyspach Bergamutach”. Nie dobrze natomiast się stało, że pani Korzeniowska wytluszczyła niektóre fragmenty tekstu Brzechwy. Nie powinno to mieć miejsca, ponieważ jest to zbyt inwazyjna ingerencja w oryginał utworu. Decyzja ta jest tym bardziej niezrozumiała, ponieważ nie nasuwa się żaden rozsądny powód, dla którego warto byłoby akcentować – wbrew intencji autora – wybrane partie tekstu. Wiersze Jana Brzechwy mają określoną przez niego ekspresję i sensy, w związku z czym formy utworów bez problemu bronią się same. *Primum non nocere*.

Analizując przedstawioną do recenzji dokumentację Dominiki Korzeniowskiej: jej dorobek, opis pracy oraz samo dzieło będące głównym przedmiotem pracy doktorskiej, można dostrzec niewątpliwą wartość w postaci otwartej i twórczej postawy, w tym eksploracyjnego podejścia do działalności projektowej i artystycznej, nawet jeśli niektóre rezultaty tych poszukiwań nie zawsze w pełni przekonują.

KONKLUZJA:

Przedstawiona dokumentacja zawierająca pracę doktorską pt. *Cykl materiałów przeznaczonych do twórczej zabawy z dziećmi w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym* oraz wykaz dorobku artystycznego i dydaktycznego – mimo przedstawionych w recenzji zastrzeżeń – pozwalają poprzeć wniosek Rady Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, o nadanie pani Dominice Korzeniowskiej tytułu doktora sztuki w dziedzinie sztuki plastycznej w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne.



Tomasz Bierkowski

